GŁOS POMORSKI

Nr. 112 — Rok 2. (GAZETA POMORSKA) **Numer pojedyńczy 15 mk.**

Prenumerata miejscowa: W ekspedycji mies. **250** mk., kwart. **750** mk. Przedpłata na poczcie miesięcznie **275** mk., kwartalnie **825** mk. — W razie nieprzewidzianych wypadków jak strejki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów lub zwrotu prenumeraty.

— — — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się — — —

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem. Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 11-tej do 12-tej w południe.

Rachunek bieżący: Bank Związku Sp. Zarobk. i Danziger Privat-Aktienbank Gdańsk i Grudziądz· P. K. K. P. Grudziądz. — Konto czekowe: **Gdańsk nr. 2980.**

Konto pocztowe: Kasa Oszczędności Oddział w Poznaniu nr. 20119.

Miejsce płatności i wykonania: Grudziądz.

Ogłoszenia: Wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 25 mk., w dziale reklamowym na stronie I 3-łamowej przed tekstem 170, wśród tekstu 200, za tekstem 150, dla zagranicy z wyjątkiem W. M. Gdańska i Niemiec 200% nadwyżki w markach polskich lub ich wartości walutowej. Dla W. M. Gdańska: wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łam. 2 mk. niem., w dziale reklamowym na stronie I 3-łam. przed tekstem 12 mk. niem., wśród tekstu 15 mk. niem., za tekstem 10 mk. niem., dla Niemiec 50% nadwyżki. Za tłomaczenie 20%. — **Administracja nie przejmuje** odpowiedzialności za termin umieszczenia ogłoszenia. Rachunki są płatne w 8 dniach; po upływie tego terminu dolicza się 5% ponad skonto bankowe.

Redakcja i Administracja: Grobiowa 27/29. | **GRUDZIĄDZ,** czwartek, dnia 11-go maja 1922 | Telefon Nr. **50** **51.**

Tajne exposé Rathenaua.

Warszawa. (Tel. własn.) „Przegląd Wiecz.“ podaje: Ogromną wrzawę wywołało w prasie francusiej tajne expose p. Rathenau'a, ogłoszone z wiarogodnych źródeł przez „l'Echo national“. Ambasada niemiecka w Paryżu zaprzeczyła formalnie tekstowi tego expose, ale nie zaprzeczyła ani zebraniu w lokalu kanclerskim w Berlinie dn. 20 stycznia, ani istnieniu takiego expose. Wynika z niego, że p. Rathenau przed konferencją w Cannes był w Londynie na zaproszenie urzędowe rządu angielskiego, który jednocześnie nie życzył sobie, by Rathenau wszedł w Londynie w kontakt z Francuzami. W Londynie Rathenau pośredniczył w pertraktacjach Bank of England z Reichsbankiem. Z rozmów z dyrektorami angielskiego Banku Państwa Rathenau cytuje:

„Gdyby Niemcy mogły wejść w rachubę jako rynek zbytu, w Anglji nie byłoby bezrobocia i Anglja mogłaby wtedy zrzec się wszelkich spłat niemieckich. Kiedy Francuzi starali się o pożyczkę, Bank of England odmówił: „Sytuacja Niemiec, nękanych przez ultimatum jest tak skrępowaną, że wkrótce zawieszą one wypłaty. Jeżeli to nastąpi, przemysł francuski musi dać inne gwarancje, prócz wypłat niemieckich. We Francji warunki są inne. Tu machina państwowa opiera się na założeniu, że przez pewien czas będą płaciły Niemcy, a ewentualnie ucieknie się do pomocy angielskiej. Bankierzy angielscy nie chcą pomagać wzmaganiu się potęgi lądowej Francji. Hegemonja Anglji skończy się z chwilą, z którą Francja zapanuje nad Europą przy pomocy wojsk utrzymanych kosztem reparacji niemieckich“.

Na skutek tych poglądów Bank of England wysłał do Reichsbanku list, odmawiający kredytów Niemcom, dopóki są gnębione przez Francję, i namawiający, aby za żadną cenę nie wypłacał swych zapasów złota Francji na reparację.

Jeżeli pomimo zaprzeczeń posła niemieckiego w Paryżu ten tekst zawiera prawdę chociaż w głównych zarysach, wynika stąd, że odwieczny antagonizm angielsko-francuski bynajmniej nie został zażegnany.

Z posiedzenia Sejmu.

Warszawa. (PAT.) Na wtorkowem posiedzeniu Sejmu odesłano w I czytaniu do komisji ustawę o zniesieniu przepisów ograniczających równouprawnienie żydów na b. obszarze rosyjskim i w przedmiocie uregulowania stosunków celnych. Następnie za zgodą ministra spraw wewnętrznych uchwalono nagłość wniosku P. S. L. w sprawie pogwałcenia Konstytucji i nadużycia władzy przez Policję Państwowa. Wniosek odesłano do komisji.

W dalszej dyskusji nad ordynacją wyborczą przemawiali posłowie Harasz, Fichna, Stapiński, Gruenbaum i Daczko, który imieniem Zjednoczenia Niemieckiego wniósł o odesłanie projektu do komisji konstytucyjnej.

Sprawozdawca poseł Grzędzielski sprzeciwia się poprawkom P. P. S., zmierzającym do powiększenia liczby mandatów oraz wnioskowi Daczki. Wniosek posła Daczki odrzucono. W dyskusji szczegółowej szereg poprawek wnieśli posłowie Hartglas, Lieberman, Bagiński. Po przemówieniach sprawozdawcy oraz posłów Niedziałkowskiego i Smoły dalszą dyskusję odroczono.

PIASTOWCY DĄŻĄ DO ZMIANY KONSTYTUCJI.

Warszawa. (Tel. własn.) Komisja konstytucyjna rozpatrywała wczoraj wniosek pos. **Kiernika** (P. S. L.) by Sejm Ustawodawczy miał prawo wprowadzać zmiany w Konstytucji według przepisów par. 125 dwiema trzeciemi głosów w obecności połowy Sejmu, pomimo nieobecności Senatu. Przeciwko tej interpretacji par. 125 oświadczył się przedstawiciel rządu, p. Kopczyński. Głosowanie nad wnioskiem odbędzie się na następnem zebraniu. Kluby do tego czasu mają ustalić swe stanowiska.

WSPANIAŁY SUKCES POLSKI NA WYSTAWIE MIĘDZYNARODOWEJ WE FLORENCJI.

Florencja, (PAT.) — W recenzjach z otwarcia wystawy Książki prasa florencka z wielkiem uznaniem pisze o dziale polskim. Il Nuova della Sera umieszcza w sprawozdaniu **Polskę na pierwszem miejscu,** pisząc: Sekcja polska w swym całokształcie stanowi klejnot, dzięki odrębności, dobremu smakowi, z jakim ją urządzono oraz pięknym eksponatom. Obfituje ona w wytwornie dekorowane książki, oprawne w jedwab i skóry, przedstawiające wielką wartość. Dywany i tkaniny polskie, wazony i kwiaty ożywiają tę oryginalnie pomyślaną wystawę.

La Nazione pisze: Sekcja polska zwraca uwagę zwiedzających swą oryginalnością artystyczna, logika dekoracji, tudzież duża wartością estetyczną wystawionych dzieł. Dziennik omawia następnie w słowach pochlebnych wytworność poszczególnych wydawnictw i cenność opraw.

UKRYTA BROŃ W MALBORKU.

Malbork. (A. P.) W jednem z mieszkań przy ulicy Neuerweg nr. 1 wykryto przechowywane tam pociski armatnie i większa ilość amunicji. Pismo miejscowe wyraża z tego powodu niemałe zdziwienie i stara się dowieść, że amunicję przechowano zapewne w chwili, gdy komisja międzysojusznicza wydała podczas plebiscytu rozkaz złożenia w koszarach wszelkiej broni i amunicji.

Wartoby przypomnieć, że właśnie w Malborku znajduje się po prywatnych domach i mieszkaniach bardzo dużo amunicji, karabinów, granatów ręcznych, jako też mitraljeż. Mógłby o tem coś powiedzieć tamtejszy t. zw. Deich-Hauptmann.

Z ostatniej chwili.

PROTEST AMERYKI.

Londyn, (A. T.) Z Waszyngtonu donoszą, że prezydent Harding i sekretarz stanu Heghes, przygotowali energiczny protest, który ma być wysłany na ręce premjera angielskiego z powodu zawarcia układu pomiędzy Rosją a Towarzystwem Shell-Royal Dutch co do eksploatacji źródeł naftowych na Kaukazie.

Rząd amerykański otrzymał od swego ambasadora w Rzymie Childa, który bawi obecnie w Genui, dwa poufne raporty, z których wynika, że układ taki mimo kilkakrotnych zaprzeczeń Krasina, został istotnie zawarty. Stany Zjednoczone wychodzą z założenia, że podpisanie układu tego naruszałoby prawa nie tylko Ameryki, lecz również i innych krajów. Cała treść przygotowanego protestu da się ująć w słowa: „W Rosji równe prawa dla wszystkich“.

AMERYKA A FRANCJA.

Londyn, (AP.) Z Waszyngtonu donoszą, że sekretarz Stanów Zjednoczonych Hughes zaprzecza wiadomości jakoby Stany Zjednoczone zażądały od Francji zwrotu zaciągniętej w Ameryce pożyczki w przeciągu 30 lat.

K. RADEK SZWAGREM RATHENAU'A.

Ryga, (AP.) Karol Radek, właściwie Tobiasz Sobelsohn, ma w najbliższym czasie zawrzeć związek małżeński z panną Rathenau, siostrą niemieckiego ministra spraw zagranicznych. „Nowoje Wremja“ pisze w tej sprawie pod nagłówkiem „świetna partja“ co następuje: Bliskie małżeństwo Karola Radka, ktody co tylko uzyskał rozwód ze swoją pierwszą żoną jest w kołach politycznych żywo komentowane. Radek żeni się z siostrą Rathenau'a, ministra spraw zagranicznych w Niemczech. Posiada on olbrzymi majątek. Radek zamierza po ślubie odbyć podróż naokoło świata i zwiedzić w pierwszym rzędzie Stany Zjednoczone.

WOJNA DOMOWA W CHINACH.

Londyn, (AP.) Generał U-Pei-Fu, który zajął Pekin, wydał do ludności odezwę, w której proklamuje się tymczasowym dyktatorem. W odezwie tej zapowiada zwycięski generał, że nie myśli o załagodzeniu zatargu z obecnym rządem chińskim, lecz ogłosi konstytucję która umożliwi narodowi chińskiemu wybór takiego rządu, jakiego będzie sobie życzył. W mieście panuje spokój.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 10. 4. (AW.) Dolary 3985, franki francuskie 364, marki niem 14; **dewizy:** Belgja 331½—333, Berlin 13.90, 14,10, Gdańsk 14,10—14, Londyn 17 875, 17 975, Nowy Jork 4000—4030, Paryż 363—368, Praga 78.40—78, Szwajcarja 778½—789½, Wiedeń 47,78 do 47⅜, Włochy 215.

GIEŁDA POZNAŃSKA.

Poznań, 9 maja (A. W.) Miljonówka 195—190. Dolary 4 000, mk. niem. 14.10. Obrotów dokonano na 230 000 Bank dyskontowy Bydgosz 250, Kwilecki-Potocki 330—315, Pozn. Bank Ziemian I—III 320, Bank Związku Spółek Zarobk. 240, Barcikowski 190—195, Cegielski I—III 240, VIII 215, Centr. Rolników 340—330, Centr. Skór 300—310, C. Hartwig 225—220, Hartwig Kantorowicz 680—620, Herzfeld & Victorius 460—450, Lubań 4 100, Dr. Roman May 810—800—820, Orient 200, Pozn. Spółka Grzewna I—III 990—1000, IV 820—810, V. 750—755, Sarmatia II 410, Wentzki 740—720. Wagon Ostrowo 215—220, Wytwornia Chemiczna III 205, Zjedn. Browary Grodziskie 280.

Poznań, 10. 5. (AW.) Notowania urzędowe: Miljonówka 180 — 175; marka niemiecka gotówka 14,00, wypłata 14,10—14,75 i pół; Obrót 485 000; — Kwilecki Potocki 320; Pozn. Bank Ziemian I — III 320; Barcikowski 190; Cegielski I — VII 245; Centrala Roln. 320 — 300; Centrala Skór 310 — 290 — 295; Hartwig 220; Hartwig-Kantorowicz 600; Hurtownia Droger. 160; Hurtownia Związkowa 175 — 150; Centrala Skór II 215; Lubań 4 000; Hercfeld Victorius 400 — 410; dr. Roman May 810, Juno 330; Orient 200; Pozn. Spółka Drzewna I — III 990, V 740; Sarmatia II 420 — 415; Ventzki 700; Wagon Ostrowo 220 — 230; Wytwórnia Chemiczna I — II 240, III 200; Zjedn. Browary Grodziskie 280 — 270.

Notowania nieoficjalne: Bank Pozn. 150—155, Przemysłowiec 250—265, Zjednoczenia 230. Hurtownia Spółek Spożywczych 230 Kabel I. 140. Papiernia Bydgoszcz 240, Pneumatyka 170, Sierakowskie kopalnie węgla 250. Wielkopolska Huta Miedzi 300—290. Wytwornia masz. młyńskich I—III 250.

Notowania nieoficjalne: Bank Przemysł. 260, Zjednoczenie 230. Papiernia Bydgoska 250. Pneumatic 175. Wielk. Huta Miedzi 270—295. Wytwórnia Maszyn młyńskich I—III 350, IV 310, Wyroby Ceramiczne Krotoszyn 165.

Przed fiaskiem konferencji genueńskiej.

Przedstawiciel moskiewski „Rigasche Rundschau“ ogłasza ogromnie charakterystyczny interwiew ze Stiekułowem. Podkreśla on, że Stiekułow w artykułach swych w „Iswiestijach“ podaje zawsze oficialne stanowisko rządu sowieckiego co do wszystkich zagadnień z dnia codziennego. Urzęduje on we wspaniałym gmachu dawniejszego „Ruskoje Słowo“. Na zapytanie o konferencji genueńskiej odpowiedział Stiekułow: „Konferencja zbliża się do swego fiaska. Pomijając inne względy, główną winę ponosi tutaj nieobecność Ameryki. Dalsze obrady wydają mnie się niepozytywne, ponieważ zachodnie państwa odmawiają pożyczki Rosji. Kwestję tę w pozytywnym sensie rozstrzygnąćby mogła tylko Ameryka. Narazie sprzymierzeńcy, nie udzielając Rosji niczego, domagają się od Rządu sowieckiego podpisania nowych zobowiązań, to znaczy bezwarunkowego uznania długów przedwojennych. Rosja zobowiazań nowych podpisać nie może, gdyż nie może w tej chwili ani kopiejki ze swych długów wypłacić. Ententa wie to doskonale i ma, zdaje się, zamiar zmuszenia Rosji do oszukańczego podpisu. Rosja musi obstawać przy domaganiu się pożyczki, w czem zainteresowani sa także sprzymierzeni. Jest to czysto-kupiecka kalkulacja: „Jeśli Ententa chce wyciagnąć jakąkolwiek korzyść z Rosji, musi zdecydować się na pewne inwestycje. Tylko w takim razie bowiem Rosja może wejść na drogę dalszych koncesji. W każdem zagadnieniu można znaleść drogę kompromisową“.

Przechodząc do sprawy rosyjsko-niemieckiego układu, zauważył Stiekułow: „Ententa przekonała się, że Rosja jest w stanie zawierać układy z rządami mieszczańskiemi. Przekonała się też ku swemu przerażeniu, że Niemcy poraz pierwszy odważyły się zrobić coś na złość Entencie. Nietylko Rosja odniosła korzyść z układu tego. Wyświadczyła ona nieocenioną usługę Niemcom, gdyż przez zawarcie układu tego przeszedł rząd sowiecki do porządku dziennego nad Traktatem Wersalskim. Przed paru miesiącami zwróciła się Francja nieoficjalnie do Rosji z propozycją uznania Traktatu Wersalskiego; obiecywała za to uzyskać dla Rosji od Niemiec sume sumę reperacyjną 30 miljardów marek złotych i przyrzekała uznać rząd sowiecki de jure. Rosja odrzuciła te propozycje, ponoszac ofiare wobec Niemiec. Potrzebowałaby tych 30 miliardów złotych w pieniądzu lub towarach. Rosja ma jednak dalej idace cele.

Jeśli konferencja genueńska zakończy się bez rezultatu, wejdzie Rosja na drogę zawierania osobnych układów z poszczególnemi państwami. Liczy w tym względzie w pierwszym rzędzie na Ameryke. Rosja przystąpi do Stanów Zjednoczonych z daleko idącemi propozycjami. Może zaś to tem łatwiej uczynić, ponieważ Ameryka przed wojna mało była zainteresowana w rosyjskich przedsiębiorstwach. Specjalnie może Rosja Ameryce uczynić korzystne koncesje w dziedzinie kolejnictwie na Syberji. Interesa. Ameryki i Rosji nigdzie na świecie nie kolidują ze sobą. Rosja jest jedynym krajem, który może przyjść z pomoca Ameryce w walce przeciwko japońskiej inwazji. Jednem słowem wszystko przemawia za porozumieniem obu tych krajów.

POLSKA NA KONFERENCJI W GENUI.

Genua, (PAT.) — Barthou odbył 9-go rano konferencje z Briatanu, Skirmuntem i Beneszem. Wobec tego, że państwa, wchodzące w skład Małej Ententy, jak również Polska, podzielają naogół pogląd delegacji francuskiej. Briatanu, Skirmunt i Benesz zgodzili się z zapatrywaniem Barthou w tem, że zerwanie rokowań z Rosją mogłoby pociągnąć o wiele groźniejsze następstwa dla niektórych państw, jak np. dla Polski i Rumunji, niż dla innych, mniej bezpośrednio narażonych na odwet bolszewicki, nie zapominając jednak o tem, że węzły porozumienia, łączące Francję z temi państwami, nakładają na Francję obowiązek zajmowania się nietylko wyłącznie granicą nad Renem.

PROPOZYCJA DELEGACJI POLSKIEJ.

Wiedeń, (PAT.) — „Neue Freie Presse“ donosi z Paryża na podstawie doniesień dzienników paryskich z Genui:

Delegacja polska zaproponuje odroczenie konferencji genueńskiej. Słychać, że Mała Ententa poleciła Skirmuntowi, aby zapytał delegatów państw sprzymierzonych o ich zamiary w kwestii umożliwienia normalnego zakończenia konferencji. Skirmunt zapytał, czy nie możnaby ułatwić delegacji rosyjskiej przyjęcia nowych warunków przez wysunięcie propozycji wysłania do Rosji międzysojuszniczej komisji.

Komisa ta miałaby dokładnie zbadać gospodarcze położenie Rosji, oraz zastanowić się nad kwestją gwarancji, którychby mogła udzielić Rosja w zamian za przyznanie jej przez mocarstwa większych kredytów. Gdyby sprzymierzeni zgodzili się na ten plan, konferencja zakończyłaby się wkrótce w sposób formalny bez potrzeby zrywania rokowań.

Sprzeczność w poglądach sprzymierzonych.

Genua, (PAT.) — W sprawie odpowiedzi rosyjskiej na memorandum toczą się nadal liczne narady. Z odbytych w dniu 9 maja konferencji na szczególną uwagę zasługuje rozmowa Lloyd George'a z Szancerem, Cziczerinem, Litwinowem i Krasinem, w której omawiano, między innemi, sprawę kredytów rządowych, jakich domagają się Rosjanie. Lloyd George wykazał niemożliwość udzielenia bezpośrednich kredytów rządowych, na które zgodziłyby się parlamenty danych państw.

Londyn, (PAT.) — Delegacja japońska ogłosiła odpowiedź na zawarte w liście Cziczerina do Szancera z dn. 30 kwietnia zarzuty, dotyczące odszkodowań za działania militarne i okupację japońską na Dalekim Wschodzie.

Odpowiedź japońska przypomina, że ekspedycja militarna japońska na Syberji nastąpiła w porozumieniu z państwami sprzymierzonymi. Jeżeli Moskwa pragnie szybkiego opróżnienia Syberji przez wojska Japonji, to jedyną drogą ku temu jest udzielenie wskazówek rządowi czytyjskiemu, aby zmienił stanowisko dotychczasowe. Japonja nie zamierza wyzyskać ciężkiego położenia Rosji. Rząd Japonji jest stanowczo zdecydowany uszanować integralność i suwerenność Rosji tak samo, jak zasadę otwartych drzwi i równouprawnienia wszystkich narodów w dziedzinie handlu i przemysłu.

Wreszcie odpowiedź japońska podkreśla, że rząd sowiecki ustanowił absolutnie despotyczny system rządów i pogwałcił nie tylko prawa mniejszości, który to zarzut stawia innym, lecz także prawa znacznej większości, ponieważ rząd ten jest tylko przedstawicielem mniejszości.

ANGLJA NIE CHCE ZERWAĆ Z FRANCJĄ.

Londyn, (PAT-HAVAS) „Evening News“ pisze, że złożone Barthou oświadczenie Lloyd George'a nie jest wyrazem opinji narodu angielskiego. Tysiące Anglików nie chcą nawet myśleć o zerwaniu z Francją, uważając, iż mogłoby ono być wstępem do sojuszu z Niemcami i sowietami. Sojusz z Niemcami, o którym rzekomo marzy Lloyd George, byłby, zdaniem dziennika, zdradą nie do pomyślenia, zdradą naszych poległych żołnierzy i marynarzy, pogwałceniem tradycji angielskich i zdrowego rozsądku.

Rządy Litwy kowieńskiej.

Wilno. (AW.) Litewska Agencja Telegraficzna donosi: Minister spraw wewnętrznych postanowił przeprowadzić rewizję paszportów na całej Litwie. Osoby, które otrzymały paszporty z pominięciem przepisu obowiązujacego będą karane. Obcokrajowcy tej kategorii zostana wysiedleni z Litwy. Rewizja paszportów będzie przeprowadzona początkowo w Kownie a później na terytorjum całej Rzeczypospolitej Litewskiej.

RUSYFIKACJA NA LITWIE.

Wilno. (AW.) „Tewenis Baldas“ poświęca dłuższy artykuł rusyfikacji zarówno wyższych jak niższych urzędników litewskich. Autor artykułu zaznacza, że wielu urzędników wobec nieznajomości języka litewskiego porozumiewa się ze stronami po rosyjsku. Najbardziej zakorzeniony jest język rosyjski w urzędach pocztowych i dyrekcji kolei żelaznych. Przejeżdżając przez Litwę kowieńska, doznaje się wrażenia, że się jest w Rosji. Autor artykułu proponuje urządzenie kursu języka litewskiego dla urzędników.

Gwałty wojsk litewskich w pasie neutralnym.

Wilno. (AW.) W czasie wkroczenia wojsk litewskich do pasa neutralnego oddział litewski złożony z 7 żołnierzy dopuścił się szeregu rabunków we wsi Podprudzie. Przy tej sposobności dopuszczono się pobicia osób należących do rodzin policjantów. W nocy z 24 na 25 kwietnia żołnierze litewscy wtargnęli do majątku Serajtiszki, własności pp. Sznajdrów, i rzucili się do obszukiwania domu. Na zapytanie, czego szukają, odopwiedzieli: broni i partyzantów. Rezultatem poszukiwań było zrabowanie złota i srebra oraz strzelby, którą właściciel przechowywał za pozwoleniem miejscowej milicji. W kilku wsiach stwierdzono, że w gwałtach i rabunkach brali udział żołnierze I. kompanji I. batalionu III. pułku piechoty litewskiej.

Reorganizacja na Wileńszczyźnie.

Wilno, (AW.) Delegat rządu polskiego dla Ziemi Wileńskiej p. Roman udzielił przedstawicielowi Agencji Wschodniej nastepujacych informacyj w sprawie swoich najbliższych zamierzeń: Przychodzę do pracy rozpoczętej, którą wypadnie mi kontynuować — mówił p. Roman. — Zadaniem moim będzie przedewszystkiem wprowadzenie względnie wykończenie stałych form administracji państwowej. Za najpilniejsza sprawe uważam rozciągnięcie ustawy o organizacji władz pierwszej instancji na naszą ziemię.

Ze sprawą tą zwiąże się sprawa samorządu. Gdy samorzady lokalne będą tak urzadzone, że dadza gwarancje sprawnego działania, będziemy mogli wówczas przejść do uproszczenia administracji.

Niezadługo zapewne rozciągnięte będą na Ziemię Wileńską ustawy dotyczące organizacji sejmików powiatowych i rad wojewódzkich, jako najważniejszej instancji samorządowej.

Ukończenie prac reorganizacyjnych jest sprawą w każdym razie zaledwie tygodni. Co się tyczy powiatów t. zw. korytarza i przyłączonych ustawą z 6-go kwietnia do Ziemi Wileńskiej, to rozciągnięcie naszej administracji na tę ziemię odbędzie się w przeciągu jednego do 2 miesięcy. Władze w stosunku do ludności i do wszystkich jej grup narodowościowych odnosić się będą w ten sposób, jak wskazuje konstytucja z 17-go marca 1921 r.

Miasta hanzeatyckie Zachodnich Prus.

W głebokiem średniowieczu, kiedy to jeszcze stosunki społeczne nie były uporządkowane i panowało często bezprawie, zasada pięści, kiedy to ziemia słabo zaludniona gęsto okryta była niebotycznemi lasami, a nieliczne drogi roiły się od band zbójeckich, silne związki stanowe tylko mogły liczyć na zabezpieczenie swego mienia i bezpieczeństwa.

Taką wielką organizacią, skupiającą cały szereg miast od brzegów morza Północnego, gdzieś aż po Rygę i niż sarmacki była w wiekach średnich Hanza. Rozporządzając wielkiemi dostatkami, majac liczne wojsko i flotę, zapewniała bezpieczeństwo miastom związkowym wiodac nawet walkę z państwami, z Danią. Szwecją itd. W skład związku hanzeatyckiego wchodziły także przez czas jakiś i miasta Zachodnich Prus.

Czytamy więc, jakto radni Torunia i Elbląga wysłali na zebranie Hanzy w Lubece w roku 1358 dwóch przedstawicieli, posiadających również pełnomocnictwo innych miast pruskich. Zaś w roku 1368 cały szereg miast wchodzi w bliższe stosunki z Hanzą i to w następującym porządku: Chełmno, Toruń, Elbląg, Gdańsk, Królewiec, Brunsberga.

Biorą też one czynny udział we wszelkich naradach i przedsięwzięciach Hanzy.

Kiedy ta w połowie 14 wieku toczy wojną z Danią, miasta owe dostarczają pomocy, w zamian za co otrzymają w zwycięskim pokoju w Stralsundzie kawał ziemi na własność koło Palsterbo, który miał służyć jako stacja przy połowie śledzi. Miejsce owe z biegiem lat przeszło na wyłączną własność Gdańska, dzierżącego je gdzieś do połowy 17 wieku. W roku 1395 w czasie wojny ze Szwecją jednym z dowódców hanzeatyckich jest Gdańszczanin Herman a następnie Torunianin Wojciech Russe. W trzy lata później przy ich współudziale zdobyto wyspę Gottland główną siedzibę korsarstwa na morzu bałtyckiem. Największa rywalizacja na tle handlowym miała miejsce między Anglią a Hanzą. Spór ten często przechodzący w krwawe zatargi trwa przez cały ciąg istnienia Hanzy.

Kupcy angielscy ciągnacy w głąb Europy, nie ominęli i Prus Zachodnich, zakładając w nich po miastach swoie domy handlowe. Słyszymy więc o takim składzie w Toruniu, Elblągu, Chełmnie. Jeden jedyny Gdańsk oparł się napływowi angielskich kupców. Związkowi z Hanzą zawdzięczają w znacznej mierze swoje bogactwa miasta pruskie. Położone nad dolnym biegiem Wisły, majac poza sobą ściśle rolnicze kraje północnej i wschodniej Europy, prowadziły zyskowny handel, pośrednicząc między Zachodem i Wschodem. Skupując płody surowe ziem polskich, a sprzedając wyroby krajów Zachodnich, doszły do stanu kwitnącego. Tych czasów sięgają owe przecudne gotyki miast pruskich, te strzeliste domy boże, misterne gmachy, dziw dzisiaj budzące.

Nie długo jednak trwała świetność owa miast pruskich.

Taki Królewiec, Chełmno, Brunsberga schodzą do stanowiska miast drugorzędnych. Zachowują znaczenie Toruń Elblang a zwłaszcza Gdańsk, któremu związek z Polską obok prawie, że zupełnej samodzielności dał niepomierne korzyści. Mimo przynależności do Polski nie zrywa jednak Gdańsk związków z Hanzą. Kiedy ta wiedzie w latach 1468—77 wojnę morska z Anglią, dostarcza i Gdańsk okrętów i temu zawdzięcza zwiazek w części swe zwycięstwo. Biorąc czynny udział w owej wojnie, zezwala także korsarzom morskim prowadzić walkę pod flagą gdańską.

Część zdobyczy miała się dostawać w udziale miastu.

Z łupów wojennych pochodzi także słynne malowidło, dzieło malarza holenderskiego Hansa Memlinga: „Sąd ostateczny“ znajdujący się po dziś dzień w kościele Panny Marji.

Zdobył go na okręcie płynącym pod flagą burgundzką, słynny żeglarz gdański Paweł Benecke, którego statek „Peter von Danzig“ był postrachem morza.

Z chwilą odkrycia Ameryki i nowych dróg handlowych upada znaczenie Hanzy. Cały szereg miast dostaje się pod bezpośrednią zależność od książąt, czy królów, nie znoszących w pośrodku swych organizmów państwowych wolnych jednostek miejskich.

Koniec wieku 15 i połowa 16-go przynoszą jej ostateczny upadek.

Związek miast pruskich z Hanzą da się jeszcze stwierdzić w wieku 16-tym kiedy to miasto Toruń, Chełmno, Elbląg wysyłają swych przedstawicieli na wiece miast hanzeatyckich.

W następnym wieku jedyny Gdańsk bierze udział w obradach związku, a jeszcze w roku 1669 radzi wspólnie z Hamburgiem, Bremą, Lubeką i Brunszwikiem nad tem, jakby odrodzić Hanzę.

Oczywista były te stosunki miast pruskich z Hanzą czysto handlowe, choć często pod ich pokrywką przekradały się do Polski wrogie wpływy i przesiąkał protestantyzm.

O wyłamywaniu się jednak miast z pod władzy króla polskiego z wyjątkiem Gdańska jakoś nie słychać.

Zbyt im było dobrze, a mając samorząd i możność zyskownego handlu, czuły się szczęśliwe pod berłem polskim.

Dr. L. Stolarzewicz.

Proces chojnicki w sprawie kontraktów rolnych.

IV.

Świadek **Turski** zeznaje w dalszym ciągu: P. dr. Graffe był zawsze przeciążony pracą — jak mówi. Gdy jednak Sąd Apelacyjny nakazał spisywać hipoteki Bauernbanku na rzecz skarbu Państwa i przeznaczył ku temu sekretarza hipotecznego Kwiecińskiego, p. dr. Graffe odtelegrafował, żeby go jeszcze nie przysyłać. Gdy zaś ja zabrałem się do sporządzenia tego spisu według gmin, p. naczelnik zakazał mi to robić. „Na to jest czas" — mówił — a władze naczelne nalegały na spisywanie tego w interesie polskim.

Prokurator zapytuje świadka dr. Graffego, czy jest Polakiem, czy Niemcem.

Dr. Graffe: Polakiem, co wskazuje już ustawa Rzeczypospolitej.

Prokurator: Czy tylko na podstawie ustaw Rzeczypospolitej, czy też z przekonania czuje się pan Polakiem?

Dr. Graffe: Z przekonania też, gdyż inaczej nie byłbym tu prawdopodobnie został.

Świadek p. **dr. Odyja** zeznaje m. i.: Na jesieni 1920 roku kupił od p. Schüttego 3 morgi ziemi za około 20 tysięcy marek. Pewnego dnia wezwał go pełnomocnik p. Schüttego, **żeby poszedł z nim na kontrakt do p. Gaczkowskiego".**

P. dr. Zemke prosi o zaprotokułowanie, że i świadek p. dr. Odyja był przekonany, że robi coś ważnego, potwierdzając kontrakt, spisany przez p. Gaczkowskiego, nadto jeszcze w obecności sekretarza sądowego Piesika, który przybył do p. Schüttego ze stemplem.

P. dr. Odyja potwierdza raz jeszcze, że naturalnie był przekonany, że czynność ta jest ważna, gdyż wszyscy tak robili — wzywał go do tego pełnomocnik p. Schüttego — a zresztą działo się to z wiedzą sądu, którego sekretarz był obecnym

Świadek p. **Hepka**, gospodarz z Nowych Prus: Gdy Łosiński przedstawił w sądzie kontrakt sporządzony przez nauczyciela, p. sekretarz mu powiedział, że musi być przez Gaczkowskiego zrobiony. Sędzia **dr. Graffe** zaś rzekł: Tego w księgi gruntowe nie możemy wprowadzić. **Idź pan do p. Gaczkowskiego. P. Gaczkowski, jest starszym mianowanym pisarzem i zaprzysiężonym i jemu się to należy."** Kontrakt ten był później unieważniony. Aż do lipca miałem spokój. Aż tu w lipcu Niemiec który chciał się wyprowadzić do Niemiec, zażądał, abym mu oddał grunt z powrotem i nastąpiła eksmisja.

P. dr. Zemke żąda zaprotokułowania, że i ten świadek, jak wszyscy zresztą, był przekonany, że robi kontrakt obowiązujący, gdyż słyszał, jak **p. dr. Graffe polecał pójść do Gaczkowskiego.** Wezwałem tylko tego jednego świadka, a są takich setki. — **Krause,** od którego p. Hepke kupił posiadłość, **jest optantem.**

Dr. Zemke zapytuje, czy p. dr. Graffe wypuszczał, że Niemcy będą mieli dla Polaków tak dobre serce, że nie skorzystają z nieważności kontraktów wobec spadku waluty i wzrostu wartości sprzedanych posiadłości i czy nie wiedział, że u nas zwykli byli wszyscy zawierać kontrakty noterjalne nawet w czasach normalnych, przed wojną.

Dr. Graffe: Sędzia hipoteczny nie jest obowiązany czuwać nad tem, aby kontrakty były notarjalne, gdyż i zwykle stają się ważnemi z chwilą przewłaszczenia.

Po przemówieniu prokuratora, który wniósł, uważając winę oskarżonych za udowodnioną, o 2 miesiące więzienia dla p. dr. Zemke'go, a o 1 miesiąc dla p. red. Piechowskiego, oraz o nałożenie im kosztów procesu, zabrał głos obrońca oskarżonych p. **mec. Trypowicz,** który wywodził m. i.:

„Nie może tu być mowy o zamiarze obrazy. Z zeznań świadków, zwłaszcza świadka p. sędziego Rutki, wynika, że wszystko to, co zawierał artykuł pierwszy o zdenerwowanym sędzi, odpowiada faktom: **sędzia dr. Graffe był istotnie anormalnym i maltretował ludzi, postępował samowolnie.** Gdyby podobnie postępował jakiś posterunkowy policji, byłby stante pede (natychmiast) wydalony. Szczególnie naczelnikowi sądu nie uchodzi tak postępować. Jest cały szereg momentów, które nie świadczą o nadzwyczajnym takcie ani pochlebnego światła na działalność sędziego dr. Graffego nie rzucają. Dowód prawdy udał się najzupełniej. Postępowanie dowodowe jest niemal fotografją tego, co artykuł powiada.

Że i w drugim artykule oskarżeni nie mieli zamiaru obrażania dr. Graffego wynika ze zwrotu, że „p. dr. Graffe należy może do wyjątków". Zeznania świadków przytaczają cały szereg momentów, pozwalających mówić o germanofilstwie, jak np. ta wielka obojętność dla interesów skarbu Państwa, nawet telegram, żeby nie przysyłano sekretarza dla spraw „Bauernbanku". Charakterystycznemi w tym kierunku są zwłaszcza własne słowa p. dr. Graffego, wytoczone przez p. dr. Odyję, jak się p. Graffe wyrażał do swych rodaków.

Jaką rolę odgrywali „neutralni" wobec Państwa Polskiego, jest tajemnicą poliszynela, o tem wróble na dachu śpiewają. Nie dziw, że nie budzą oni ci „lojalni" — „neutralni" Niemcy zaufania u ludu. Refleksem tego jest artykuł „Głosu Ludu", odbiciem uczuć całego społeczeństwa.

Co do artykułu trzeciego, to część pierwsza, interpelacja — nie wchodzi wogóle w rachubę, gdyż jest tylko zgodnem z prawdą sprawozdaniem z czynności Sejmu. W drugiej zaś części, krytykującej działalność dr. Graffego co do kontraktów, dopatrzył się prokurator zarzutu **nieuctwa i popierania Niemców ze szkodą Polaków.** Z zeznań świadków Turskiego i Hepki wynika, że dr. Graffe upoważnił owego pisarza pokątnego do spisywania owych kontraktów.

Ciekawym jest również moment, że właśnie dokument zaprzysiężenia zaginął. Rezultuje z wszystkiego, że jest w wszystkiem tem ziarno prawdy, że nie wyssali oni sobie tego z palca, tylko zeznali to, co dokument ów zawierał. **Już ten jeden fakt świadczy o aż za dużem nieuctwie, taksamo, jak zezwolenie na przesłuchiwanie aresztantów przez pisarzy i polecenia w liście prywatnym odbycia rewizji domowej. Słowem, dowód o nieuctwie jakkolwiek przykry, w zupełności się udał.**

Zwracam uwagę na orzeczenie Sądu Rzeszy: „dass der Richter bei Prüfung des Wahrheitsbeweises sich weniger an die Einzelheiten, als an ihren Gesamtcharakter zu halten hat" (w dowodzie prawdy chodzi mniej o szczegóły, aniżeli o charakter ogólny). Chodzi zresztą o obronę usprawiedliwionych interesów (§ 193 art. 3), to samo już wystarczy do uwolnienia oskarżonych. Nie chodzi o nic innego, jak o głos opinji publicznej. Jednostki nie mogą tego czynić tak dobitnie, jak powołana do tego prasa. Jest to dowód wielkiej odwagi cywilnej, można im to policzyć tylko na poczet zasług.

Nici nieuchwytne sięgają po Grudziądz, Wolsztyn — podobne tu i tam postępowanie, mające na celu wywołanie wzburzenia opinji publicznej. Ktoś musi stać poza tem, aby wywołać mniemanie, że dawniej lepiej się działo aniżeli za polskich czasów. Nie po to uzyskaliśmy wolność, ażeby jeszcze lud krzywdzono, i ażeby czynili to właśnie ci, którzy postanowieni są ku obronie przed krzywdą.

Jeżeli znalazł się organ prasy, który to wykazał, to spełnił tylko swój obowiązek.

Dalibyśmy sobie policzek jako państwo kulturalne, gdybyśmy przez tego rodzaju procesy mieli krępować opinję publiczną. Kodeks karny jest dla zbrodniarzy, ale nie dla ludzi, którzy mają odwagę cywilną służyć sprawie ogólnej. Z tych przyczyn nie widzę żadnej winy oskarżonych i proszę o ich uwolnienie.

Po krótkich wywodach adwokata p. dr. Graffego p. mec. Behnke, p. mec. Trypowicz, zwrócił jeszcze uwagę na dziwne momenty **zastanowienia się tajemnicą urzędową.**

Uzasadnienie wyroku podaliśmy już swego czasu. Sąd stwierdził, że jakkolwiek były pewne jaskrawości w artykułach, faktem jest jak wynika z zeznań dr. Graffego i jego urzędników, że był rzeczywiście zdenerwowanym, dalej **udowodniono, że rzeczywiście odsyłał strony do Gaczkowskiego, nawet mówił, że Gaczkowski jest starym adwokatem, że ma prawo kontrakty te robić.**

Nauka.

Pierwsza polska wystawa szkolna.

Komitet wystawy szkolnej we Lwowie urządza przy sposobności Targów wschodnich wystawę szkolną, obejmującą szkolnictwo wszelkiej kategorji w całej Polsce, mianowicie w dniach od 20 sierpnia do 15 września bież. roku. Cel wystawy: Poznanie obecnego stanu pracy oświatowej i szkół wszelkiej kategorji, oraz ich urządzeń i pomocy naukowych, wykazanie braku i różnic w szkolnictwie trzech zjednoczonych dzielnic Polski, budzenie wytwórczości w dziedzinie przemysłu

szkolnego, unifikacja, podnoszenie poziomu oświaty i szkolnictwa w związku z przygotowującym się na rok przyszły w całej Polsce obchodem ku uczczeniu 150 rocznicy powstania komisji edukacyjnej narodowej i zgonu Stanisława Konarskiego. Komitet czyni starania u władz szkolnych, aby wystawę szkolną poprzedziły wystawy powiatowe szkół powszechnych, średnich zawodowych w całej Polsce, poczem eksponaty, charakteryzujące stan oświaty szkolnictwa i prac nauczycielskich w każdym powiecie przesłane zostaną na wystawę lwowską. Komitet zwraca się przeto do kuratorjów okręgowych szkolnych, rad szkolnych powiatowych, miejskich, szkół średnich, zawodowych, organizacji uczniowskich, wydziałów oświaty pozaszkolnej wojskowych referatów oświatowych itp., by w oczekiwaniu urzędowego polecenia ze strony władz swych przełożonych zechciały przygotować materjały celem należytego obesłania wystaw powiatowych, następnie wystawy lwowskiej. Szkoły, które już urządzają wystawę powiatową (miejską), następnie zbiorową wystawę we Lwowie.

Nowości wydawnicze.

Treść numeru 2—3 „Lotu": Clement Ader — J. Grzędziński; Na płatach lodu — Starter; Wypór profilów lotniczych — prof. Cz. Witoszyński; Lot bez silnika — inż. Zdz. Zych-Płodowski; Możliwe ulepszenia silnika benzynowego — prof. St. Ziembiński; VII Międzynarodowa wystawa lotnicza w Paryżu — W. Świątecki; Port lotniczy — Kraków; Konferencja w sprawie lotnictwa; Konferencja lotnicza w Stockholmie; Dział samochodowy; Kronika Polska; Biuletyn Aero-Klubu Polski (Warszawa); Biuletyn francuski; Kronika międzynarodowa; i t. d.

Prof. Dr. Łęgowski.

Procesja na kalwarję wejherowską z Sztolcenberga i Oliwy.

Niemasz przyjemniejszej niespodzianki dla badacza przeszłości pomorskiej, jak gdy zetknie się z instytucjami, które przetrwały czasy rządów zaborczych i bezpośrednio wiążą nas z dawną wolną Rzeczypospolitą. Takich instytucyj politycznych i kulturalnych jest u nas bardzo mało; rząd pruski starał się zerwać wszelkie nici, wiążące nas z niepodległem państwem naszych praojców. Zniknęły więc zaraz po pierwszym rozbiorze województwa i starostwa, rozerwano hierarchję kościelną, tworząc nowe diecezje, pozamykano większą część klasztorów a pozostałe poddano jurysdykcji władz, mających siedzibę w okolicach niemieckich. Nie pozostała z polskich czasów ani jedna szkoła średnia. Do nielicznych instytucyj, których rządy pruskie nie zniosły, należą znane na całem północnem Pomorzu pielgrzymki na kalwarję wejherowską. Nie odbywają się one dziś z taką okazałością jak dawniej, kiedy ludność Gdańską i okolicy, z których te pielgrzymki wzięły początek, była w wielkiej części polska, ale i dziś jeszcze zgromadzają setki i tysiące pobożnego ludu kaszubskiego, krzepiąc go pod względem religijnym a także i narodowym. To też historja powstania i rozwoju pielgrzymek na kalwarję wejherowską, którą przedstawię, będzie zarazem ustępem dziejowym z walk, które ludność kaszubsko-polska w Gdańsku o swe stanowisko w kościele toczyła. I rzecz dziwna, napór niemiecki, domagający się pierwszych miejsc w kościele sztolcemberskim i w pielgrzymkach wejherowskich, zaczął się już pod rządem dawnej Rzeczypospolitej, wtedy już nieraz udawało się Niemcom zepchnąć żywioł polski na szary koniec, ale dzielny lud kaszubski nie ustępował ani na krok i walczył z uporem o każdy, nawet najdrobniejszy szczegół. I szedł on naprzód mimo ustępliwości a często wprost niedbalstwa władz polskich, dopóki sam byt Rzeczypospolitej bronił go od jaskrawych krzywd ze strony niemieckiego żywiołu, skoro tej Rzeczypospolitej zabrakło, rozpoczęła niemczyzna zwycięzki pochód i dziś ludność kaszubsko-polska tworzy już tylko nieliczne odsetki w Gdańsku i na jego przedmieściach.

Wejherowo zostało założone 1644 r., reformaci sprowadzili się do klasztoru 1649 z Goruszek z Wielkopolski a w r. 1655 dokończyli budowy 25 kaplicy, tworzących tak zwaną kalwarję i to przy pomocy założyciela miasta i klasztoru Jakóba Wejhera, dzielnego wodza w wojnach wschodnich i wojewody malborskiego. Podanie niesie, że Wejher przy oblężeniu Białej we wschodniej Galicji kawałkiem muru przywalony ślub uczynił, że jeżeli życiem ujdzie w dobrach swych klasztor pobuduje. Powróciwszy szczęśliwie do domu i spostrzegłszy, że na miejscu gdzie dziś Wejherowo leży, płynął strumyk Białą zwany, uznał to za szczególną wskazówkę nieba i tu kościół a następnie klasztor pobudował. Przy wznoszeniu kaplicy były mu czynną pomocą małżonki, pierwsza z hrabiów Schaffgotschów i druga Joanna Katarzyna Radziwiłłówna, księżna na Nieświeżu i Ołyce, które kilka kaplic własnym sumptem wzniosły. Katalog zmarłych klasztoru wejherowskiego wymienia Jakóba Weihera, i żonę jego Radziwiłłówne jako swych szczególnych dobrodziejów, pierwszy zmarł 20 lutego 1657 w Gdańsku [1]) i w klasztorze wejherowskim pochowany został, a żona jego z Radziwiłłów umarła 20 czerwca 1665 roku.

[1]) **Ks. Czaplewski, Senatorowie świeccy, Podskarbiowie i Starostowie PrusKrólewskich, podaje jako datę śmierci 21 lutego.**

Wojewoda Wejher zakładał drogę krzyżową z wielką starannością, wysłał on po dwakroć komisję do Jerozolimy, która zdjęła plan sytuacyjny prawdziwej drogi krzyżowej i podług tego planu stacje wejherowskie rozmieściła, przywiozła też ziemię z jerozolimskiej drogi krzyżowej i na miejscach stacyjnych rozsypała. Potomkowie Jakóba Wejhera a następnie potomkowie po kądzieli Radziwiłłowie i późniejsi właściciele Przebendowscy opiekowali się klasztorem i kalwarją, nawet jeden z poprzedników dzisiejszego właściciela Keyserlinga kapliczkę nad Cedronem postawił. Rzeczkę Białą nazwano bowiem Cedronem a od niej i piękna dolina, wśród lasów położona nazwę doliny Cedronu dostała. Papież Inocenty XI obdarował wejherowską drogę krzyżową licznemi odpustami.

Zapoczątkowanie pielgrzymek na kalwarję wejherowską wyszło nie z klasztoru wejherowskiego lecz z klasztoru reformatów w Sztolcenbergu pod Gdańskiem. Klasztor ten założony został także przez wojewodę malborskiego, ale przez drugiego następcę Wejhera Jana Ignacego Bąkowskiego, który ten urząd wojewody sprawował od roku 1677 do 1679, a przed tem był wojewodą pomorskim od r. 1665—1677. Dokładnej daty założenia klasztoru podać nie umiem, ale w każdym razie odbyło się to założenie przed rokiem 1666, bo w tym roku podług księdza prof. Frydrychowicza biskup włocławski Czartoryski w Sztolcenbergu nową parafję utworzył i jej duszpasterstwo OO. reformatom powierzył. (Słownik geograficzny pod miejscowością Gdańsk-Sztolcenberg.) W tej więc parafii powstało bractwo Drogi krzyżowej, a za główny cel postawiło sobie urządzanie procesyj z Sztolcenbergu do Wejherowa, aby w święto Wniebowstąpienia Pańskiego na kalwarii wejherowskiej rozpamiętywać tajemnice Męki Pańskiej.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Z pobytu Prezydenta Ministrów w Grudziądzu.

Wczoraj, we wtorek, przybył do Grudziądza najwyższy urzędnik Rzeczypospolitej, Prezydent Ministrów p. Ponikowski.

Już o godz. 4-ej popołudniu zapowiedziany przyjazd p. premjera zgromadził na brzegu Wisły w okolicy przybranej w zieleń i chorągiewki przystani — tysiączne rzesze publiczności, przedstawicieli władz wojskowych, państwowych i komunalnych oraz dzieci ze wszystkich szkół. Lecz dopiero o godz. 6.30 przybył statek wiozący p. Ponikowskiego — o czem zawiadomiła miasto syrena Ochotniczej Straży Ogniowej.

Z p. Prezydentem przybył b. minister b. dz. pr. dr. Wybicki, wojewoda p. Brejski, dyrektor dep. sztuk pięknych, słynny artysta malarz p. Fałat, naczelnik wydziału w min. W. R. i O. P. p. Zagórski oraz sekretarz prez. ministrów p. Legieżyński.

Gości powitał prezydent miasta p. Włodek na co odpowiedział p. Ponikowski, poczem wśród okrzyków publiczności i dźwięków orkiestry muzyki wojskowej i Ochot. Straży Ogn. udał się p Prezydent Ministrów do Ratusza.

Na małej sali Magistratu nastąpiło oficjalne przedstawienie korporacji samorządowych i t. d.

Okolicznościowe przemówienie wygłosił prezes Rady Miejskiej, mecenas p. Szychowski.

W krótkiej odpowiedzi zaznaczył p. Ponikowski, że najpóźniej w przeciągu 2 miesięcy wróci do Grudziądza i dokładniej zapozna się z naszymi warunkami.

Po tem uroczystem zapoznaniu się zwiedzili dostojni goście historyczne zabytki naszego miasta i byli na herbatce u starosty powiatu grudziądzkiego p. Ossowskiego.

Z powodu spóźnionej pory jako też ulegając prośbie przedstawicieli Grudziądza nie wyjechał p. Prezydent Ponikowski do Gródka lecz pozostał u nas i był obecny o godz. 9-ej wiecz. na przedstawieniu „Sędziów“ w Teatrze Pomorskim.

Artyści biorący udział w tem przedstawieniu wywiązali się w zupełności ku ogólnemu zadowoleniu ze swoich ról.

Przed i po przedstawieniu odegrała Orkiestra Ochotniczej Straży Ogniowej udatnie kilka utworów muzycznych.

Mamy nadzieję, że pan Prezydent Ministrów poprze tak ważną placówkę szerzenia polskości jaką jest nasz Teatr i przyczyni się do tego, by dzieło, stworzone wśród bardzo trudnych warunków nie zmarnowało się.

Około północy powrócił p. Prezydent Ministrów do Warszawy żegnany na dworcu przez przedstawicieli wszystkich naszych władz.

* * *

Pomoc P. Prezydenta Ministrów dla „Teatru Pomorskiego“. Jak już wyżej donosimy, był p. Prezydent Ministrów na przedstawieniu w „Teatrze Pomorskim“.

U wejścia powitali gościa dostojnego członkowie zarządu i rady nadzorczej oraz dyrektor teatru p. Książek w otoczeniu reżyserów dramatu p. Mieczyńskiego oraz operetki p. Millera

P. dyr. Książek przemówił kilka słów, wyrażając w nich nadzieję odczucia ze strony p. Prezydenta ważności placówki.

Wśród tonów hymnu narodowego wszedł p. Prezydent Ministrów do teatru, gdzie licznie zebrana publiczność powitała go powstaniem z miejsc.

W pięknie udekorowanych łożach zarządu i rady nadzorczej zasiedli p. Prezydent Ministrów, p. minister Wybicki, pani prezydentowa Ponikowska, p. min. Wybicka, dalej p. wojewoda Brejski, p. dyr. Fałat, kurator Riemer, dr. Lankau, dyr. dr. Zagórski i dalsi panowie.

Grano „Sędziów“ w znanej już doskonałej obsadzie.

Na p. Prezydenta uczynił nasz skromny teatr tem większe wrażenie, że grą artystów był mile zaskoczony.

To też po referacie pp. prezydenta Włodka i dyr. Poszwińskiego wyasygnował jako tymczasową subwencję dla „Teatru Pomorskiego“ **miljon marek.**

Za hojny ten dar obaj panowie p. Prezydentowi Ministrów szczerze podziękowali, tembardziej, że jest to początek dalszej celowej pomocy rządu.

Podziękę swą zarząd „Teatru Pomorskiego“ skierowywuje i pod adresem pp ministra Wybickiego, dyr. Falata i wojewody Brejskiego. Obecnie tedy od społeczeństwa grudziądzkiego zależy, by zainteresowanie władz naszych poprzeć czynnem i gorliwem poparciem teatru, tembardziej, że gra artystów zasługuje, by teatr grudziądzki stale był przepełniony.

Wiadomości bieżące.

Kalendarz: Czwartek: Bogufała. Wschód słońca 5.14, zachód 8,40. Wschód księżyca 8.59, zachód 5.35.

TEATR POMORSKI (Strzelnica):
Środa: WIECZÓR LITERACKO-KABARETOWY Z JEDNOAKTÓWKĄ p. t. ZŁODZIEJ.
Czwartek: PANNA MALICZEWSKA — premjera.

MUZEUM otwarte w środy i soboty od godziny 12 do 2, w niedziele i święta od godz. 11 do 2.

BIBLJOTEKA I CZYTELNIA T. C. L. otwarta w dni powszednie od godz. 5—7 dla dzieci w środy i soboty od godz. 4—5.

—** PODZIĘKOWANIE. Wszystkim, którzy ofiarowali kwiaty na ozdobienie ołtarza w kościele garniz. szczególnie Szkole Żandarmerji, która zebrała na ten cel 20 500 mk, składam serdeczne „Bóg zapłać“. Ks. Łęga, st. kapelan.

—** **Wielki wiec górnośląski** odbędzie się w czwartek 11 b. m. o godz. 8 wiecz. staraniem związku obr. Kresów zachodnich na sali „Bazaru.“ Na wiecu tym energiczny protest podnieść musimy przeciw gwałtom, dokonanym na naszych braciach górnośląskich.

Ponieważ p. poseł Korfanty przybyć nie może, przemawiać będzie w tej sprawie p. dr. Maj prezes O. K. Z. i inny mówca miejscowy.

Kto Polak i współczuje z tragedją braci Ślązaków niech przybywa na wiec górnośląski

O. K. Z.

—** JAK TO NAZWAĆ? Onegdaj wieczorem w hotelu Centralnym, za papierosy, które kosztują w handlu detalicznym mk. 4 za sztukę, t. zw. Doktorskie, żądano **marek osiem.**

Jak nazwać to podwyższanie cen o 100 proc. Nam zdaje się, że fakt taki nazwać można jedynie lichwą.

—** „CZEPIA SIĘ JAK PIJANY PŁOTU“ mówi polskie przysłowie, które możemy zastosować do pisemka toruńskiego zatytułowanego szumnie „Głos Robotnika“. Otóż w 104 numerze pisemko to „wsiadło na nasze pismo za to, że przed kilkoma dniami w kronice zwróciliśmy uwagę naszych Szan. Czytelników na anons jubilera obywatela szwajcarskiego ożenionego z Polką p. O. Walkera.

Jak się dowiadujemy od p. Walkera (który zwrócił naszą uwagę na zaczepkę „Głosu Robotnika“, ponieważ szanując się zupełnie, nie czytamy go, nie chcąc zejść na tory rynsztokowej polemiki, jaką to pisemko uprawia), w najbliższym czasie udowodni on „Głosowi Robotnika“ bezpodstawność stawianych nam zarzutów. Jesteśmy ciekawi, czy „Głos Robotnika“ pochwali się przed swoimi zwolennikami odprawą otrzymaną od p. Walkera.

—** **Z URZĘDU POCZTOWEGO.** Do Małopolski i byłej Kongresówki nie wolno wysyłać zwykłych listów za pobraniem (zaliczką). W myśl przepisów obowiązujących w wyżej wymienionych b. dzielnicach listy za pobraniem muszą być nadawane jako polecone. Przesyłanie listów zwykłych za zaliczką jest dopuszczalnem tylko na obszarze b. dz. pruskiej.

—** **MILJONOWA KRADZIEŻ NA STACJI KOLEJOWEJ.** W nocy z dnia 9-go na 10-go bm. skradziono na tut. dworcu w poczekalni II klasy Józefowi Szczelichowskiemu zam. w Rodwanowicach pow. Chrzanów czarną walizkę, zawierającą 2 i pół miljona marek.

Z Pomorza.

** — **RADZYN. (Obchód 3 maja).** Nasze miasteczko obchodziło dzień 3 maja w nader uroczysty sposób. O godz. 10-ej odbyła się w kościele parafialnym uroczysta msza św., na którą się tylu parafian stawiło, że kościółek nasz był przepełniony aż po brzegi. W nabożeństwie brały udział także i dzieci szkolne tutejszej parafji. Zauważyliśmy dzieci szkolne w towarzystwie swych nauczycieli z następujących miejscowości: Radzyn miasto, Radzyn wieś, Dąbiniec, Mazanki, Plemięta, Szumiłowo i Zielnowo. Po mszy św. wygłosił ks. proboszcz Mańkowski okolicznościowe kazanie, poczem odśpiewało wspólnie „Boże, coś Polskę“. W pochodzie ruszyliśmy potem na rynek, gdzie słyszeliśmy śpiewy narodowe dzieci szkolnych i naszej „Lutni“, również deklamacje dziatwy szkolnej. Po przemówieniu tutejszego p. burmistrza odśpiewano wspólnie „Rotę“.

O godz. 1-ej odbyło się przedstawienie dla dzieci szkolnych. Odegrano sztuczkę: „Gdy zabrzmią trąbki Chrobrego“. Po przedstawieniu ruszył pochód z muzyką na czele przez miasto na rynek pokrzyżacki. Słyszeliśmy znów różne śpiewy narodowe, wykonane przez dziatwę szkolną i koło śp. „Lutnia“. Deklamacje dzieci poszczególnych szkół tutejszej parafji urozmaiciły program. W jędrnych słowach przemówili do uczestników obchodu lekarz p. dr. Lachowski z Radzyna i p. Jordan z Mazanek, poczem odśpiewano hymn narodowy.

W ogrodzie p. Kwanta bawiono się wspólnie przy „loterji amerykańskiej“ i „kole szczęścia“ aż do wieczora. Fanty składały się z licznych podarunków okolicznych ziemian i tutejszych mieszczan.

Wieczorem odbyło się przedstawienie dla starszych, a po niem zabawa taneczna.

Czysty dochód z obchodu przeznaczono na cele T. C. L. Wspomnieć należy jeszcze o doborowym bufecie naszych pań Ziemianek.

Tegoroczny obchód 3-go maja pozostanie jeszcze długo w pamięci jego uczestników, a przedewszystkiem naszej dziatwy szkolnej. Komitetowi z ks. proboszczem Mańkowskim na czele należy się uznanie za urządzenie takowego. Uczestnik.

—** **WĄBRZEŹNO. (Szkoła wydz. ku czci Konstytucji 3 Maja).** W dniu 3 maja po nabożeństwie dziękczynnem, odprawionem przez ks. Wilemskiego w czasie, którego chór szkoły wydziałowej odśpiewał szereg pieśni kościelnych, udała się dziatwa wspomnianej szkoły do sali hotelu pod „Białym Orłem“, gdzie staraniem kierownictwa szkoły urządzono uroczysty poranek ku czci Konstytucji majowej. Po odśpiewaniu pieśni narodowych okolicznościowych przemówieniach i deklamacjach, ks. rektor Wilemski rozdał najstaranniejszym uczniom i uczenicom obrazy pamiątkowe zachęcając wszystkich do pracy dla dobra Ojczyzny. Okrzykiem ku czci Najjaśniejszej Rzeczypospolitej zakończono tę podniosłą uroczystość, która w sercach dziecięcych pozostawi niezatarte wspomnienie.

Z całej Polski.

—** **INOWROCŁAW. (Wizytacja biskupia).** „Dziennik Kujawski“ donosi: Od soboty bawi w mieście naszem Najprzewielebniejszy ksiądz biskup Łukomski, który przybył tu w celach wizytacyjnych. Miasto na cześć Dostojnego Gościa przystroiło się świątecznie, mieniąc się barwami narodowemi w liście wiosennych blaskach słońca. Pogoda przecudna przyczyniła się niemało do podniesienia uroczystego nastroju.

Najprzewielebniejszy ksiądz Biskup przyjechał w sobotę w południe pociągiem z Poznania w towarzystwie swego kapelana ks. Kurpisza. Na dworcu oczekiwali Go ks. dziekan Okoniewski oraz z ramienia władz powiatowych przedstawiciele Starostwa i Wydziału Powiatowego. Krótko potem dzielna czwórka p. Grobelskiego ze Strzemkowa, której towarzyszyła banderja w mniej więcej sześćdziesiąt koni, uniosła ks. Biskupa i towarzyszącego Mu ks. prałata Okoniewskiego ku miastu. Tu przed ratuszem zebrali się: Magistrat i Rada Miejska z prezydentem miasta na czele, duchowieństwo miejscowe oraz stowarzyszenia, bractwa i cechy: młodzież szkolna tworzyła szpaler. W chwili, gdy zajechał powóz z Najprzewielebniejszym ks. Biskupem, z tysiąca piersi wzbił się w niebo gromki okrzyk: Niech żyje!

—** **KOŁO. (Straszny wypadek.)** Przed kilku dniami zdarzył się straszny wypadek, który spowodował śmierć sześciu osób. Rzecz miała się jak następuje:

10 osób, tj. 6 kobiet i 4 mężczyzn, wybrali się na wycieczkę łodzią po Warcie. Dopóki łódź płynęła z prądem, wszystko szło jak najlepiej, lecz gdy trzeba było zawrócić, każdy ze spacerowiczów chciał być pomocny jeden drugiemu, gdyż ani jedna ze zgromadzonych osób nie umiała wiosłować. Podczas zmagania się z prądem, łódź się wywróciła i sześć osób utonęło, zaś 4 osoby (w tej liczbie 1 kobietę) zdołano uratować. Napewno skończyłoby się tylko na kąpieli, lecz **nie tylko że nikt nie umiał wiosłować, ale nie umiał też i pływać.**

—** **Częstochowa.** (Tragedja młodej dziewczyny.) **Była sierotą, urzędniczką Magistratu w Częstochowie. Niedawno opuściła zajmowane stanowisko. Szukała posady. Miała otrzymać w fabryce „Częstochowianka“, lecz wreszcie odmówiono jej. Ambicja młodej dziewczyny wzięła górę i gdy w piątek w nocy wyszła z domu, rzuciła się do Warty, znajdując śmierć w jej nurtach. Młodocianą desperatką była Janina Lubaszewska, zam. na Rakowie.**

—** **Zakroczym.** (Złote interesy.) **Do właściciela sklepu Bekkera w Zakroczymiu zgłosiła się jakaś elegancko ubrana kobieta i zaproponowała kupno 50 rubli w złocie. Bekker, łasy na złoto, natychmiast przystąpił do transakcji i kupił owe 50 rubli za 70 0 mk. Bekker przez dwa dni cieszył się „złotym“ interesem, jaki zrobił, a nie mogąc nie po**dzielić się wiadomością o tem ze swymi znajomymi, pokazał im złoto. Znajomi stwierdzili, że złoto jest fałszywe. Bekker wpadł w rozpacz i zawiadomił o oszustwie policję, lecz po sprytnej oszustce już ani śladu nie było.

—** **Dubno.** (Niezwykły osadnik.) W powiecie dubieńskim w miejscowości Borturca, stanowiącej do niedawna własność p. Szuwałowej, a ostatnio przejętej przez Powiatowy Komitet Nadawczy, otrzymał działkę ziemi osadnik wojskowy weteran, który ma obecnie 130 lat. Był on z Napoleonem pod Moskwą, pamięta bój na polach Borodina, później zaś brał udział w powstaniu 1831 r.

Niezwykły ten osadnik weteran cieszy się dobrem zdrowiem i jeździ jeszcze konno. Zachował bardzo ładny charakter pisma.

—** **Hamborn.** (Nieszczęście w kopalni.) W kopalni „Neumeuhl“ dostał się 21-letni górnik Pietrzykowski z Badenstr. w Sterkrade pod spadające kamienie. Mimo podjętej natychmiast pracy ratunkowej wydobyto go już nieżywego.

— **Męczennik za wiarę.** Miasto Bochnia zostało wstrząśnięte śmiercią żołnierza polskiego, zaszłą wśród niezwykłych okoliczności. Oto sierżant szwoleżerów. nazwiskiem Laks, z pochodzenia Żyd, przyjął niedawno wiarę chrześcijańską, otrzymawszy na chrzcie św. imiona Czesława i Zbigniewa. Przejście z judaizmu na katolicyzm nie podobało się naturalnie żydom ortodoksyjnym. Postanowili przeto skłonić Laksa do powrotu na łono religji żydowskiej. Zawezwali więc Laksa do rodziny używając podstępu. W ubiegły wtorek Laks powrócił do Bochni, a kiedy odwiedził narzeczona p. Niedzielską,- nie mogła go wprost poznać, tak był jakiś schorowany i przemęczony. Zapytany o przyczynę swego stanu, odpowiedział częściowo, co żydzi z nim wyprawiali, że mianowicie uśpiono go i myciem starano się z niego usunąć znamię chrztu św.

Po godzinie 11 w nocy opuścił dom narzeczonej udając się na stację kolejową, aby rano w środę stanąć w Krakowie jako frekwentant szkoły wojskowej. Nie dotarł jednak do stacji. Nazajutrz znaleziono go nieżywego w pozycji klęczącej obok parkanu na 1 metr wysokim z założonym na szyję paskiem od bagnetu.

Po dokładnem obejrzeniu zwłok powstało podejrzenie, że pasek założono Laksowi dopiero po śmierci, aby upozorować samobójstwo przez powieszenie. Sekcja zwłok wykazała podobno śmierć od zatrucia — W sobotę odbył się w Bochni pogrzeb nieszczęśliwego neofity. Całe miasto odprowadziło zmarłego na cmentarz katolicki, a koledzy wojskowi dołożyli wszelkich starań, aby pogrzeb odbył się uroczyście. Plakaty, rozlepione po mieście, niewidzialna ręka ciągle zdzierała. Ludność katolicka została do żywego poruszoną tragiczną śmiercią Laksa.

SPORT.

— **Rekord lotniczy** swego rodzaju osięgnął kapitan Blake, który zamierza dokonać lotu dookoła kuli ziemskiej. W ubiegłym mianowicie tygodniu jednego dnia odwiedził z Londynu Paryż dwukrotnie samolotem. Pierwszy raz przyleciał do Paryża na śniadanie, spożył je, chwilę odpoczął i odleciał do Londynu na obiad. Po wczesnem obiedzie, przedrzemał się trochę i znów poleciał do Paryża, skąd powrócił jeszcze na czas do Londynu, aby zjeść w gronie przyjaciół wieczerzę.

Wszystkie cztery loty odbył kap. Blake na tym samym aparacie, który zdał w ten sposób z bardzo pomyślnym wynikiem egzamin wytrzymałości.

List do Redakcji.

Z praktyk pp. Piekarzy w Grudziądzu.

Solidarność jest podstawą dobrobytu. Tej zasady w różnych wypadkach b. pięknej i pożytecznej chwycili się obecnie pp. Piekarze naszego miasta i po cichu, bez rozgłosu ale zato solidarnie podwyższają ceny na chleb. Niejeden z konsumentów nie orjentuje się w sytuacji drożyźnianej ponieważ spryt pp. Piekarzy „mydli" mu oczy. Oby tak nie było podaję fakty:

W sobotę dn. 6 bm. kosztował u nas w Grudziądzu **chleb 4-funtowy 300 mk.** Po niedzieli, a więc **od poniedziałku**, cena na chleb nie uległa zmianie **tylko waga.** Płacimy jak dawniej **300 mk.** ale otrzymujemy za nie chleb tylko **3-funtowy**, a w niejednej piekarni **nawet 2 i pół funtowy.** W ten sposób wyrażając się polskiem przysłowiem „wilk jest syty, ale owca... zdycha".

Zdaje mi się, że tak olbrzymia zwyżka z dnia na dzień, bo aż conajmniej 25 mk. na funcie chleba, nie może być usprawiedliwiona taką samą zwyżką ceny mąki i robocizny.

Widocznie pp. Piekarze nie mają czystego sumienia, bo nie pochwalili się przed tem z zamierzoną i sprytnie uplanowaną zwyżką, którą potrafili przeprowadzić tak solidarnie. Jan Krz.

* * *

Radzimy pp. Piekarzom, żeby częściej komunikowali się ze społeczeństwem i jawnie postępowali, a wówczas zdejmą ze siebie podejrzenia i cierpkie uwagi, które nurtują niemal całe społeczeństwo. Redakcja.

Rolnictwo-Przemysł-Handel-Praca.

SPRAWY PIENIĘŻNE.

— **Bank Franco-Polonaise.** Na ostatniem walnem zgromadzeniu akcjonarjuszy, pod przewodnictwem Noulensa, uchwalono podnieść kapitał akcyjny z 20 na 40 miljonów franków. Emisja ta jest w związku ze spodziewanem otrzymaniem pozwolenia na założenie filji i oddziałów w Polsce.

— **Spadek kursu miljonówki.** Bardzo silne zaofiarowanie miljonówek zepchnęło ich kurs o 300 mk., czyli do 1500 mk. Od najwyższego kursu strata wynosi 1000 mk. Są to operacje spekulacyjne, których rezultat zawsze jest niepewny. Sprzedawcy obawiają się, iż rząd skorzysta z wysokiego kursu, aby wypuścić nową emisję rozumie się al pari. Trudno przewidzieć zamiary ministerjum skarbu; faktem zaś jest to, iż zagranica nabywała i nabywa większe ilości tych papierów, przedstawiających podwójne szanse: zwyżki kursu i wygranych poza ewentualnościami walutowemi.

DROŻYZNA.

— **Walka rządu z drożyzną.** Wychodząc z założenia, że najskuteczniejszym środkiem w walce z drożyzną jest aprowidowanie ludności taniemi artykułami spożywczemi, komisarz nadzwyczajny, do walki z drożyzną postanowił udzielać większym miastom (liczącym ponad 100 tys. mieszkańców) i wielkim kooperatywom (posiadającym własne piekarnie, jatki, sklepy) kredytów.

Kredyty te będą udzielane tym tylko miastom i kooperatywom, które poddadzą się kontroli podwójnej — z ramienia ministerjum skarbu i rad miejskich.

— **Drożyzna na Wołyniu.** Ceny za wszystkie produkty żywnościowe wzrastają na Wołyniu z przerażającą szybkością. Ceny mięsa, masła, pieczywa podniosły się o 25 — 30 proc. W restauracjach łuckich ceny obiadów i dań podniesiono bardzo znacznie. O zainicjowanej przez p. Ministra skarbu akcji w kierunku walki z drożyzną nic na Wołyniu nie słychać, chociaż odpowiednie konferencje już się odbyły w Województwie. Opinja publiczna wskazuje jako na główną przyczynę drożyzny — wywóz nielegalny produktów do Bolszewji. Pilne przeto strzeżenie granicy staje się warunkiem nieodzownym polepszenia tych stosunków gospodarczych na kresach wschodnich.

PRACA.

— **Ministerjum pracy a ruch** zawodowy zagranicą. Ministerjum pracy i opieki społecznej zwróciło się do Ministerjum spraw zagranicznych z prośbą wydana placówkom konsularnym polecena w sprawie nadsyłania w terminach ustalonych sprawozdań o ruchu robotniczym zagranicą z załączeniem wszelkich druków i materjałów dotyczących ustawodawstwa socjalnego, stanu organizacyj zawodowych, robotniczych uchwał kongresów itd.

Jak się dowiadujemy — ministerjum spraw zagranicznych wydało już w kwestji powyższej odpowiedni okólnik.

Zagranica.

— **Stosunki przemysłowe Niemiec.** Przegląd przemysłowo-handlowy podaje ciekawe szczegóły z jarmarku lipskiego, świadczące o zupełnej dezorganizacji przemysłu niemieckiego. Jarmark zgromadził ogromną liczbę kupujących, fabrykanci jednak nie mogli przyjmować zamówień, tłumacząc się: „Przybyliśmy tylko, aby się spotkać ze swą dawną klientelą Nie potrafimy bowiem ani skalkulować żadnej ceny, a następnie mało nawet mamy czasu na wykonanie dawnych zamówień, co potrwa parę miesięcy".

— **Nowe rubie.** Sowiety robiące bezustannie różne eksperymenta na wszystkich polach, przeprowadzają obecnie rodzaj dewaluacji, puszczając w obieg nowe, obowiązujące ruble papierowe, wymieniane na stare w stosunku 1 do 10 000. —

ALEKSANDRA LEŚNIEWSKA.

Wielki król.

Powieść historyczna. 38

A tu z woli królewskiej jeno te syny dawaj w szeregi, by orężem kąsali moskwicina, jeno ten pieniądz licz, jeno te zaciągi za niego szykuj, naprzeciw wszelkiej ochocie. Król za łeb ich dzierżył, że już mierziło wszystkich, prawicę onego na karkach swoich czuli i ukrócenie znaczne dawniejszej swawoli.

To się burzyli w sobie coraz ostrzej, jeden przez drugiego głośniej pokrzykiwał, jako dość wszemu, jako same rządom takim położą, zahamują dziś one wojownicze zapędy twardej batorowej ręki ...

Wszedł król.

Płaszczem pozłocistym był odzian, który na ryngrafie z Matką Boską spinały klamry ciężkie, berło w prawicy dzierżył. Szedł, otoczon przez dworzan.

Wstali wszyscy.

Gdy król zasiadł na tronie, wtedy dopiero miejsca swe zajęli.

W on czas wystąpił Januszewski i w przemowie wielce podniosłej a sprawiedliwej jął witać króla, przybyłego z wyprawy zwycięskiej. Chwalił jego tryumfy, dziękował imieniem narodu za on laur, pana stefanowym orężem zdobyty i blasku Rzeczypospolitej dodający.

Zaś potem zwykłym trybem jęły się toczyć sejmowe sprawy.

Jeszcze zanim marszałek dopuścił do głosu zapisanych posłów, wszedł na salę Kochlitzki, przez cesarza Rudolfa wysłany na sejm pełnomocik, który miał wybadać, czyli król polski nie pragnie przymierza z cesarzem niemieckim.

Batory odpowiedź dał obojętną i wielce powściągliwą polityczne; snać nie chciał być pierwszym w czynieniu kroków w tej sprawie.[33])

[33]) J. Szujski. Dzieje Polski str. 63.

Następnie, że to hetman Mielecki, na sejmie nieobecny, uchylił się od uczestnictwa w zamierzanej nowej przeciw Moskwie wyprawie, przeto kanclerzowi Zamoyskiemu oddał król naczelne nad wojskiem dowództwo, z władzą tak rozległą, jaką jedynie posiadał niegdyś Jan Tarnowski, zaś po onym, już żaden z hetmanów nie dzierżył.[34])

To nominacja rozsrożyła bardziej jeszcze senatorów; rósł Jan Zamoyski w znaczenie i moc, co sierdziło wielu.

Wnet też wionęło na sali, jakoby czemś zjadliwem ...

Głosy wielmożów, głośnych z imienia i krezusowych fortun, uderzyły w żale boleściwe, goryczą zalane.

Jeno, że nie odrazu tknięto sedna onych kwasów i niechęci, które szerzyła pokątna agitacja, pobudzana osobistą lub stronniczą zawiścią do króla.

Tedy pierwszy zarzut postawiono królowi, iż paktów zaprzysiężonych nie dotrzymuje: cudzoziemcowi Bekieszowi nadał starostwo lanckorońskie, hołd od księcia kurlandzkiego Kettlera przyjął nie na sejmie i w czasie właściwym, jak prawo wymagało. Tu, tam ozwały się głosy, że nadto węgrów przybywa do Polski, że waśnie między żołnierzem polskim a węgierskim szerzą się w wojsku, aż i wojenne zamiary króla zaczęto poddawać krytyce ostrej.

Ci, którzy siedzieli doma, żadnego unużenia bojowego nie znający, zbawieni od niebezpieczeństw, skarżyć poczęli króla, iż mu o zawojowaniu całej Rosyi, się roi; to i gromko mówcom przytakiwali inni senatorowie i posłowie, boć w myśl wszystkim prawie były one potępieńcze głosy.

Jakże miało być inaczej? Chodkiewicz nie oczekiwał to buławy litewskiej? zaś dostał ją Radziwiłł.

Do starostwa żmudzkiego dobijało się wielu, a Jan Kiszka je otrzymał. Kasztelania wileńska przez króla Wołłowiczowi nadana została, a małoż to spodziewało się i pragnęło ją posiąść? że liczny i wielce zapalczywy, wrastający z minuty na minutę był on zastęp posłów wrogich królewskiemu majestatowi.

To i walili jaż zarzuty, by te kamienie ku siedzącemu na tronie. Żar słów szamotał się płomieńmi w izbie sejmowej, paliły się twarze, iskrzyły oczy, pieniły gniewem usta w gorących przemowach; zda się. buchało już ze łbów, każdy był tem upostaciowaniem waśni, gniewu, kąśliwych zarzutów i nienawiści.

Już książę Sierotka Radziwiłł, znany ze zgryźliwości, nie pomny świeżo doświadczonych dobrodziejstw królewskich, wołał, — zapieniony na obliczu:

„ — Smoleńskowi dać pokój, bo on dawnością wyszedł nam z rąk, a lepiejby pokój z Moskwą zawrzeć ..."[35])

Zaś inny krzykał namiętnie:

— Rany wewnętrzne Rzeczypospolitej opatruj, królu, a nie na nowe rany w pole naród wódź! Krwią zlewasz Polskę, tę tryumfy nęcą majestat i ślepią go na inne, cale nie wojenne potrzeby lubej ojczyzny!

I już hamulce wszelkie rozpękły się, na nic nie baczono, nic zgoła nie wstrzymywało wartkich i jakoby kamienie rzucanych pocisków.

Wołano w gniewie coraz zapalczywszym, iż król pęta swobodę szlachecką, depce wolność obywateli tego kraju, obcych ludzi do Polski sprowadza, Bekiesz wysoki urząd wojskowy miał powierzony ...

Wrzało już w izbie sejmowej, chrypłemi głosami wołali, iż wszemu winien jest król, któren rękami polskiemi na tron był wniesiony, a lekce sobie teraz waży te dłonie, co mu koronę jednego z najmożniejszych w on czas królestw — czoło wojewodzińskie zwieńczyły.

Coraz zjadliwsze ozywały się głosy, coraz cięższe zarzuty w nich rozebrzmiewały, aż i któryś z posłów ostro zakrzyknął, a tak gromko, iż przytłumił inne wołania, zaś rzucił w twarz Batoremn, że potajemnie o rozwód z królową starania podjął w Rzymie, śląc w tej sprawie do papieża Wolskiego podkanclerzego.[36])

[34]) Według T. Korzona: Dzieje wojen w Polsce, Jan Zamoyski otrzymał buławę na początku trzeciej, pskowskiej wyprawy.

[35]) Archiwum Radziwiłłów str. 19. Sokołowski III t. str. 721

[36]) Sokołowski August III. t. 721 str. Według Szujskiego pomawiano króla o wysłanie do Rzymu biskupa płockiego M. Wolskiego str. 62. Dzieje.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Drukarnia Pomorska Tow. Akc. Grudziądz.
Za redakcję: Izydor Średzki.



Wskutek nieszczęśliwego wypadku w swoim zawodzie zmarł mój pracownik

ś. p. Feliks Łuziński.

W Zmarłym tracę chętnego i gorliwego wykonawcę swoich obowiązków, którego pamięć zachowa [1580

Alfred Moddelsee

Grudziądz, dnia 9-go maja 1922.

Z powodu nieszczęśliwego wypadku podczas swej pracy rozstał się z tym światem

ś. p. Feliks Łuziński.

W Zmarłym tracimy obowiązkowego współpracownika i towarzysza. [1581

Cześć jego pamięci!

Personel kupiecki i robotnicy firmy Alfred Moddelsee.

Cyrk King

z Eddie Polo

i Eileen Seidgwick

Sprzedaże

Tjulowa kołdra na dwa łóżka na sprzedaż. 1733 Forteczna 20a dom w ogr. part. prawo.

Maszyna do szycia i rower. 1741 na sprzedaż. Koszarowa 23 podwórze.

Wózek dla laleczki i cytra, na sprzedaż. Górny. Rybacka 48.

Piekarskie sprzęty i jeden **pies podwórzowy** (wilk), na sprzed. 1743 Koszarowa23 podwórze parter na prawo.

SKŁAD Z urządzeniem w najruchliwszej ulicy **w Bydgoszczy** 1553 jest zaraz na sprzedaż.

A. Przybylski Bydgoszcz Dworcowa 95a.

Z powodu przejęcia innego przedsiębiorstwa **mam zamiar sprzedać mój interes drzewa** zurządzeniem elektrycznem do rozdrabniania drzewa, jakoteż kamienicę z dużym ogrodem owocowym. **J. STRYSZYK, Chojnice.** 1562

Cyrk King

z Eddie Polo

i Eileen Seidgwick

Dr. med. Urbański

LEKARZ

Plac 23-go Stycznia nr. 11 I.
Telefon nr. 234.

Ordynuje: 9—11 i 3—5
w święta: 11—12. 1732

Zwołane pierwotnie na dzień 8-go maja g. 6-tą 1579

zebranie

w sprawie otwierania składów, odbędzie się w sobotę dnia 13 maja br. o godzinie 6-tej wieczorem w hotelu „pod Złotym Lwem"

Wzywa się wszystkich kupców i przedsiębiorców, których sprawa bezpośrednio dotyczy do wzięcia udziału.

Izba Przemysłowo-Handlowa Grudziądzko-Starogardzka.

1730 **TIVOLI**

Począwszy od teraz, odbywać się będzie w każdy czwartek od g. 7 wiecz.

ZABAWA TANECZNA

Z wysokim szacunkiem J. Engl.

Niem. Seminarjum Nauczycielskie

W środę dnia 17 maja o godz. 7½ wiecz. w Domu Gminnym

2-gi Koncert

pod batutą profesora muzyki semin. p. Grabowskiego. 1551

Chóry męskie i mieszane przy współudziale przeszło 150 osób.
Chóry skrzypcowe i sola.
Koncert instrumentalny.

Wyszkolone, świeże głosy męskie sprawią rozkosz dla ucha.
2-gi koncert przewyższy, jak spodziewać się należy, świetny wynik pierwszego.
Bilety nabyć można u pana Kriedte po 500, 400, 200 i 100 marek.

1731 **TIVOLI**

Szan. Publiczn. do łaskawej wiadomości że mój

LOKAL i OGRÓD

jest znowu stale otwarty.
Z głębokim szacunkiem J. Engl.



Baczność! **Baczność!**

Kupuję konie i źrebięta na rzeź i płacę najwyższe ceny

Franciszek Jankowski [1584

Telefon nr. 874 **Grudziądz** Chełmińska 15

Dobry papieros jest dzisiaj bardzo drogi

Chcesz dobre i tanie tytonie palić, żądaj wszędzie tylko czysto greckich tytoni **»Plutos«**
Wszędzie do nabycia!

Ulubiona Artystka

Eileen Sedgwick

(Glorja z Radjum)

i Eddie Polo

sławny atleta ameryk.

w Cyrk King

1570

Poszukuję (o ile możności) natychmiast dla mego handlu towarów kolonjalnych i żelaza dzielnego, z branżą dobrze obeznanego 1530

subjekta

znającego język polski i niemiecki. Zgłoszenia z odpisem świadectw i pierwszorzędnemi referencjami. Zgłosić może się także

2 UCZNI

synowie uczciwych rodziców z odpowiednim wykształceniem.

Bronisław Murawski, GRUDZIĄDZ.

MASZYNISTĘ

fachowca, obeznanego z prowadzeniem walca parowego, przy wałowaniu szos, poszukuje zaraz **Powiatowy urząd Budowlany w Grudziądzu**, ulica Rządowa 8. — Warunki według umowy. — 1575

Wolontarjusza

w wieku 17—19 lat, z lepszem wykształceniem szkolnem, w naukę prac biurowych i buchalterji przyjmie

Drukarnia Pomorska Tow. Akc. Grudziądz.

Zgłoszenia tylko piśmiennie wraz z odpisami świadectw.

Kupna

Kupię lepszy **dom z ogrodem** w Grudziądzu albo w Grudziądzu albo w najbliższy okolicy miasta. Wypłata w wysokości aż do 3 miljon nastąpi na życzenie w Gdańsku Of. do Gł. P. p. nr. 1711.

Zguby

Zagubiono papiery wojskowe, 1728 na nazwisko **Tomasza Kucharskiego.** Znalazca zechce takowe zwrócić pod powyż. nazwiskiem na ul. Nadgórną 65.

Zgubiono papiery na nazwisko **Józef Kasprowiak.** Zwrócić do Głosu Pom. pod nr. 1739.

Baczność!

Odstąpię korzystnie mój udział w pewnej **hurtowni manufaktury** w Grudziądzu.

Poszukuję mniejszego lub większego **gospodarstw** celem zderżawy, kupna lub zamiany. Dopłacę gotówką, udziałem lub mniejszem gospodarstwem w mieście.

Wojczyński 1746
Toruń, Łazienna 30.

WĘGLE I KOKS

najlepsze górnośląskie dziennie po kilkadziesiąt wagonów ma do oddania

J. PRZYBYŁ, Poznań
Pocztowa 16. [988

Dyrekcja Kolei Państwowych

niniejszem ogłasza pisemne przetargi na dostawę

6 000 ton tłucznia kamiennego
8 000 m³ żwiru sianego i
30 000 m³ żwiru naturalnego.

Warunki dostawy można otrzymać za 200.- mkp. w pokoju Nr. 4 budynku dyrekcyjnego w Gdańsku.

Oferty w zapieczętowanych kopertach z napisem „Oferta na dostawę żwiru i tłucznia" należy składać w pokoju Nr. 309 Dyrekcji Kolei Państwowych w Gdańsku do dnia 26 maja go dzina 11 przed południem. 1575

Maszyny do kopania torfu dostarcza szybko ze swej składnicy Towarzystwo Rolnicze - Handl. **Grudziądz.** 1561

Poszukujemy od zaraz biegłej

stenotypistki

władającej poprawnie językiem polskim i niemieckim, oraz piszącej na maszynie. Oferty pierwszorzędnych sił z podaniem życiorysu i wymagań uprasza

POZNAŃSKI BANK ZIEMIAN
Tow. Akc.
filja w Grudziądzu. [1539

---

3 morgi łąk torfowych 1736 do wykorzystania odda **Krawański, Czaple** pow. świecki.

Posady

Dzielnego 1583 **zawiadowcę gorzelni** z dobremi świadectwami, władającego językiem polskim i niem. tak w słowie jak piśmie, poszukuje od 1 lipca rb. **Dom. Szewno,** poczta Świekatowo (Pomorze).

KSIĄŻKOWY zdolny bilansista, władający językiem polskim i niemieckim, w słowie i piśmie, znajdzie stałą posadę od zaraz. Oferty z odpisami świadectw należy skierować do TOW. FABR. METALPORCELANA, GRUDZIĄDZ, Tuszewska Grobla 50/52.

Natychmiast poszukiwany obrotny 1578 **ekspedjent** władający doskonale językiem polskim i niem. **Towarzystwo Zakupu i Sprzedaży** Józefa Wybickiego 45.

Bufetowa i kawiarka 1724 **potrzebne. WIELKOPOLANKA** Plac 23 Stycznia 24

Poliera murarskiego kilku 1737 **czeladników i cieśli** poszukuje budownictwo **M. Olkowski** Staszyca 7.

Pomocn. z branży kolonjalnej, poszukuje od 15 maja lub później **POSADY.** Oferty pod nr. 1558 do Eksp. Głosu Pomorsk.

Cyrk King

z Eddie Polo

i Eileen Seidgwick

Dziewczynka do dzieci, na popołudn. potrzebna zaraz. Zgłosić się na [1677a ul. Groblowa 31 I.

Dzierżawy

Kto przedzierżawi lokal z fortepianem? Oferty przyjmuje **Jan Latoszewski** Droga Łąkowa 1.

Różne

Handlarze jaj zechcą przesłać telegraficzne zapiecrow. wraz z podaniem ceny. **Goetz,** 1582 hurtowny handel jaj, **WĄBRZEŹNO,** (Pom.) Tel. 174. Adr. tel. Goetz Wąbrzeźno.

POLECAM SIĘ **jako praczka** poza domem. **Grzybowska,** Murowa 73 parter. 1738

FRANCUZ **poszukuje nauczyciela gramatyki polskiej** umiejącego mówić po francusku, na dwie godziny dziennie. Zgłosz piśm. pod nr. 1585 do Głosu Pomorskiego.

Zabawy

Tuszewo, w sobotę do. 13 maja o godzinie 7 wieczorem **zabawa taneczna,** na którą zaprasza Gospodarz.

Mieszkania

Panienka poszukuje od 15 bm. **umebl. pokoju** z całkowitem utrzymaniem. Oferty upr. pod W. L. do Głosu Pom.

Dwóch panów poszukują od 1. VI. dobrze **umeblowanego pokoju,** najchętniej w centrum miasta Oferty nadesłać pod G. P. do eksped. Głosu Pomorskiego. 1635a

Znaleziono

Zabłąkał się pies (wilczej rasy), odebrać go można u p. **Zielińskiego** Poniatowskiego 7 II p. 1700

Cyrk King

z Eddie Polo

i Eileen Seidgwick